Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 8 stycznia 1933. | Nr. 2.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe PKO. 409.090 — TELEFON Nr. 210.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Za Trzech Króli Gwiazdą...

Przewidziana przez Magów egipskich, wyczuta w żyznych nizinach Eufratu i Tygrysu, której drogi obliczono nad Gangesem zajaśniała zwiastując światu mądrość, radość i bliskie zbawienie, rozjaśniając ciemności moralne.

Zajaśniała wśród gęstej i ciemnej nocy, wśród ciężkiego przesilenia moralnego, które nie uznawało równości, któremu obcą była litość, a które szło drogą wymuszonego zewsząd złota i wymuszanej za złoto jedynie doli.

Zajaśniała ta gwiazda i blaskiem swym rozdarła ciemności.

Nie zniosła jeszcze ruiny gnębiącej ludzkość ale oznaczyła chwilę, która była początkiem końca ciemności.

Zwiastowała zbawienie...

I dziś w nieprzeniknionych ciemnościach kryzysu i ekonomicznego i moralnego, który stokroć jest gorszym, bo działa na dusze nasze, pozbawiając je wiary w lepsze jutro i ufności we własne siły, dziś brak nam owej Gwiazdy rozpraszającej ciemności, które nas zewsząd otaczają.

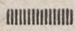
Nie okaże się ona jak kometa na niebie, nie przyjdzie bez wysiłku z naszej strony.

Trzeba ją wolą i pracą ściągnąć z poza sfery rzeczywistości do bytu i istnienia, trzeba sobie uświadomić, że kryzys, który nas gnębi jak i wcześniejszy jego koniec leży w nas samych, w naszej woli, wytrwałości, pracy nad sobą i pewności siebie.

Nie gdzieindziej, jeno w nas jest ta moc, która zdolna jest zwalczyć gnębiące nas zło i wyprowadzić z ciemności.

Moc ta jednak jest jako ci legendarni rycerze w Tatrach śpiąca i trzeba ją obudzić, aby wytrwałością i wysiłkiem sprowadziła lepsze jutro, aby pokonawszy najpierw kryzys moralny, szła jako jasna gwiazda wiary we własne siły przez trud i wysiłek woli do zwycięskich zmagań z kryzysem ekonomicznym.

Jak przed dwudziestu wiekami owa gwiazda wskazująca Trzem Królom drogę do stajenki Betlejemskiej znaczyła równocześnie koniec zbliżającej się nędzy moralnej świata, tak teraz niech nam da nadzieję bliskiego złamania trudności ekonomicznych.



Gdzie chcecie doprowadzić młodzież wiejską panowie politycy?

Jeżeli kiedykolwiek rozumiano doskonale rolę i wagę młodzieży w społeczeństwie, to chyba w dzisiejszych czasach najlepiej. Dziś do tej młodzieży każdy wyciąga ręce, aby ją do siebie przyciągnąć, zrobić z niej spadkobierców swej idei, krzewicieli swoich poglądów. Jesteśmy świadkami wytężonej akcji, w której czynniki państwowo-twórcze zarówno jak i czynniki destruktywne starają się z młodzieży ukuć ludzi dla siebie. Jeżeli z wielką radością i uznaniem musimy przyjąć do wiadomości takie fakta, jak szybki postęp organizacji Młodej Wsi, czy Straży pożarnych to z drugiej strony musi nas zasmucić krecia i już naprawdę wywrotowa robota do jakiej ostatniemi czasy rzuciła się opozycja.

Nie chcąc dopuścić młodych dusz do pracy nad sobą i pracy dla Państwa, która mimo wszystko jest pracą, a jako taka jest czemś ciężkiem, kaptują sobie tę młodzież do swoich organizacji schlebiając najniższym instynktom drzemiącym w człowieku. Czemże tę młodzież przyciągać? Zabawy, przedstawienia... żeby to tylko, ale wręcz bójki, awantury znajdujące swoje zakończenia na sali sądowej, oto zajęcia zielonej młodzieży. Wiedzą ci nieustanni i niezadowoleni demagodzy, że praca ich nie da żadnych pozytywnych rezultatów, ale godzą się z tem, byle tylko nie dopuścić tej młodzieży do pracy twórczej. Jeżeli rzucić dzisiaj okiem na to co się robi w Zniczu czy w Spółdzielniach rolniczo-oświatowych to cóż widzimy, tzw. próby przedstawień będące szkołą młodych demagogów przygotowujące ludzi do ekscesów nawet w kościele, a wszystko pod pozorem pracy kulturalno-oświatowej. Mówi się o wielkiej nędzy na wsi, jednak nędza ta dotyka wyłącznie tylko gospodarzy, zwłaszcza większych gospodarzy. Młodzież zaś, parobcy, dziewczęta, wcale tej biedy nie odczuwają, należy się im roczna wysługa, którą w wysokości z góry oznaczonej niezależnie od konjunktur czy urodzajów muszą otrzymać. Te otrzymane pieniądze wystarczają im na ubranie, a oprócz tego na wydatne popieranie monopolu spirytusowego. Chłopak, który ciągle słyszy o kryzysie i nędzy a przytem czuje w kieszeni trochę grosza i w rękach siłę, gdy jeszcze mu w głowie gorący napój zaszumi, staje się materjałem więcej niż niebezpiecznym. Nie zdaje sobie sprawy, że jego postępowanie jest szkodliwe dla otoczenia, a czasem i dla niego samego. Wyprawia awantury „bawi się“ wesoło, a że skutkiem takiej zabawy jest kilka ran, albo ciężkich uszkodzeń ciała, czy nawet postrzelenie kogoś z nielegalnie posiadanego rewolweru, jak to miało miejsce w Czarnym Potoku po pasterce, to o to się nikt nie troszczy. Smutek musi ogarnąć człowieka patrzącego na tego rodzaju młodzież. Niewinna ona temu, że co to wyprawia, winni są ci, którzy młodzież tę sprowadzają przedwcześnie na bezdroża rozgorączkowania politycznego, ci którzy nie potępiają pierwszych oznak kiełkującego zła, ale dzikie wybryki uznają, albo wręcz pochwalają. Ludzie ci, których trudno nazwać Polakami bo są nimi tylko na papierze kart stałej ludności, przypominają postępowaniem swoim rząd nieboszczki Austrji, która to nie chcąc wdawać sie wzorem Rosji w gnębienie podległych jej narodów kłóciła je wzajemnie między sobą, rozpróżniaczała, ażeby tylko w ten sposób osłabić ich siły mogące kiedyś stworzyć niepodległe państwo. Ludzie ci wiedzą, że obozowi Marszałka nie dadzą rady, że trudno się porywać im malutkim z motyką na słońce, ale wzięli sobie za cel, nie pozwolić Marszałkowi doprowadzić Polski do rozkwitu i w ten sposób psując młodzież chcą zepsuć przyszłe pokolenie.

Staje więc teraz młodzież wsi naszej na rozstajnej drodze. Tu praca wymagająca zaparcia się siebie i ofiary — tam hulanka i swoboda — jednem słowem to, do czego człowiek ma w niskich swoich instynktach najwięcej pociągu. Jednak młodzież nasza nie jest pozbawiona pewnego zmysłu krytycznego pozwalającego jej odróżnić złudę od rzeczywistości.

Obserwując pracę i skutki pracy obydwu obozów młodzież ta musi dojść do przekonania, że ich dobro nie zasadza się na rozbijaniu łbów swoim kolegom, ani na żadnej robocie burzycielskiej, a jedynie na pracy twórczej dla siebie i społeczeństwa. Po przyjściu do tego zrozumienia młodzież zorjentuje się i będzie szukać wykształcenia dla siebie i przygotowania do pracy, czy to na własnym zagonie, czy w organizacjach rolniczych będzie szukać tego przygotowania w Kołach Młodzieży zorganizowanych przez tak zasłużone Małopolskie Towarzystwo Rolnicze.

Jeżeli malkontenci i męty polityczne organizują młodzież pod sztandarami i hasłami politycznemi, to ci którzy chcą z młodzieży doczekać się ludzi czynu muszą tę młodzież organizować zdala od wszelkiej choćby najlepszej polityki, a tak właśnie do Młodzieży podchodzi M. T. R.

Młodzież musi się przygotować wyłącznie do pracy twórczej, nie wolno jej marnować sił swoich na żadne czynności burzycielskie. Nie wolno w jej młodą duszę już od początku wszczepiać jadu nienawiści, którą wy panowie z polityki „ludowej“ darzycie Rządy Polskie.

Katakumby Obwiepolu.

Nowe pomysły agitacji wśród młodzieży akademickiej.

Był czas, kiedy Obwiepol uchodził za jedną z najmodniejszych organizacyj na terenie akademickim. Zręczna agitacja, „piękne hasła“, obietnice wiekopomnych wyczynów, „obrona religji katolickiej“, „budowa Wielkiej Polski“, szczerbiec Chrobrego, „praca społeczna“, stare tradycje“, a wreszcie „dobre towarzystwo“ ściągały do jego szeregów tłumy młodzieży i zyskiwały serdeczną aprobatę, a nawet niejednokrotnie doraźną pomoc znacznej części starszego pokolenia.

Obwiepol był „moralny“.

Awantury uliczne, bicia okien, nieposzanowanie władzy — „to przecież zwykłe wybryki studenckie“ i „młodość musi się wyszumieć“.

Zacni ojcowie przypominali sobie bunt swoich kolegów przeciw władzom zaborców i jakoś w żaden sposób nie mogli się dopatrzeć różnicy międzypatrjotyczną robotą młodzieży przed dwudziestu siedmiu laty a antypaństwowemi wybrykami OWP.

W Obwiepolu mówiło się dużo o pracy społecznej i twórczej, ale jak wykazały fakty, praca społeczna ograniczyła się do judzenia młodzieży i podburzania jej przeciw legalnej władzy.

A twórcza?

Twórczość polegało narazie na dążeniu do opanowania „Bratniaków“ na wyższych uczelniach. Dzięki umiejętnej agitacji, udało się wprawdzie młodzieży obwiepolskiej zdobyć znaczną ilość zwolenników i opanować na jakiś czas Bratnie Pomoce na niektórych uczelniach, ale cóż z tego?

W większości wypadków członkowie O. W. P., którym udalo się zdobyć tytuły prezesów sekretarzy, czy skarbników usiedli na laurach i nie zajmowali się wogóle organizacją, którą mieli „wzorowo prowadzić“, używając swoje powagi jedynie w celach agitacyjnych, albo, jak to się zdarzyło przed paru laty na Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, poprostu mała ale dobrana paczka urządzała sobie nadużycia finansowe w kasie Bratniej Pomocy.

Naturalnie, że takie przykłady nie mogą zbytnio zachęcić ani przekonać młodzieży w O. W. P. Szereg faktów z działalności tej organizacyj, obszernie komentowanych w społeczeństwie, zniweczył całkowicie zamierzenia założycieli nawet wśród dawnych sympatyków.

OWP. zaczął tracić popularność. Zaczął tracić na liczbie. Zabrakło argumentów do przekonywania nowych członków. Obwiepol musiał wymyślić coś zupełnie nowego, coś — co mogłoby pociągnąć nowych kandydatów.

Wprawni agitatorzy rzucili się na najłatwiejszą zdobycz.

Jest znaczny procent młodzieży egzaltowanej i łatwowiernej, którą zapomocą dobranych zręcznie słów można doprowadzić do pewnego rodzaju historji, ta młodzież nieuświadomiona politycznie, nie przyzwyczajona do samodzielnego myślenia i nie ma-

jąca wyrobionego zdania, daje się bardzo łatwo brać na plewy agitacji obwiepolskich działaczy.

A działacze ci umieją wykorzystać jej nieświadomość i zapał do „wielkich czynów“ O.W.P. A więc z „mocnej organizacji budowniczych nowej Wielkiej Polski“ zmieniło się w kwiecistych przemówieniach na „garstkę prawych, gnębionych rycerzy, cierpiących za wiarę i Ojczyznę“, którzy, jak pierwsi chrześcijanie, muszą „zstępować do podziemi“, jak gewontowi rycerze „muszą kryć się w pieczarach“.

Efektowna bajka, gorzki posmak konspiracji i prześladowania porywają mniej krytyczną młodzież.

Ale działacze OWP. orjentują się doskonale, że tym sposobem nie przyciągną do siebie ludzi doświadczonych i zrównoważonych. OWP. z największą energją rzuca się na „pierwsze lata“ wszystkich uczelni, na młodzieńców, którzy zostawszy studentami, nie zdążyli się jeszcze rozejrzeć w nowej sytuacji, albo co gorsze, na szkoły średnie.

Nikomu tak, jak młodym chłopcom nie zaimponuje konspiracja i nie poszanowanie władzy, nikogo tak nie porwą zręcznie rzucane słowa o „tragedjach narodu“ i działalności „prześladowanej“ organizacji.

Obwiepol nie liczy się z tem, że zatruwa młode dusze jadem nienawiści, że stwarza w społeczeństwie element niezdrowy, pozbawiony szacunku dla władzy i prawa, że wykoleja młode istnienia.

Obwiepolaków nie obchodzi przyszłość i szczęście młodego pokolenia.

Ale ten fakt nie może nie obchodzić rodziców którzy czuwając nad zdrowiem i nauką swych dzieci nie mają bardzo często najmniejszego pojęcia o tem ile trudności, ile rozterek duchowych i zmagania się ze sobą wnosi w ich młode dusze taka robota.

Państwu i rodzicom chodzi o to, aby wychować młodzież na prawych i zdolnych do pracy obywateli. Całe społeczeństwo starsze, a szczególnie rodzice powinni zwrócić uwagę na to niebezpieczeństwo, które czyha na spokój i przyszłość ich dzieci.

Dzieci, których łatwowierności nie wolno przecież używać do celów politycznych. M.

Coś to nieróżowo w zielonej gromadzie.

Myślałby kto, że Nowy Sącz pozostaje w tyle poza innemi ośrodkami wyznawców „zielonego proroka“, a tu naodwrót.

Gryzą się na Pomorzu zarzucając jedni drugim takie rzeczy, że poprostu nie chce się przypuścić, aby ludzie coś podobnego mogli robić, gryzą się i rozsadzają klub sejmowy, więc dlaczego choć nieco inaczej nie mają gryźć się w Sączu.

Przecież wybory za trzy lata a tu tylu kandydatów na posłów, więc jeden na drugiego naturalnie leci, by go przedtem zdyskredytować i mieć o jednego kontrkandydata mniej. Tam zwyczajnie wszystko rozbija się o mandaty jak poprzednio rozbijało się o teki ministerjalne. Za dużo „wielkich“ w jednej kompanji. Ale żeby się gryźli o to, jak chłopom pomóc, czy też jakby tu wystąpić z jakimś mądrym i rzeczowym planem pracy, to na to ich nie stać. Tak to i w gromadzie sądeckiej. Zaczęły się spory, tarcia, które w końcu doprowadziły do rozłamu, wskutek czego usunięto z zarządu wiceprezesa dra Hyżego oraz skarbnika Stanisława Potoczka. Zebranie było nadzwyczaj burzliwe, a panowie prowodyrzy niedwuznacznie przymawiali jeden drugiemu. Z jednej strony zarząd już i tak niebardzo tolerowany przez niejakiego Kossakowskiego, którego niedawno wydalono z PPS. lewicy (ładny obrońca chłopów) p. Maciuszkiem i wydalonym przez p. Hyżego koncypjentem adwokackim mgr. Janiakiem na czele, z drugiej strony dr. Hyży i Stanisław Potoczek, prowadzą wojnę o rząd dusz.

Tak, tak — panowie — mandaciki nęcą no i coś z tą ideologją nie w porządku: Nie może to przecież być dobrem, co opiera się tylko złości, nienawiści i tem podobnej — iści.

Teraz nawet nie zdziwi nas, gdy p. dr. Hyży ogłosi iż został wydalił ze swej kancelarji p. Janiaka a p. Janiak wyciągnie na wierzch, znów coś nowego.

Piastowiec.

Droga ku poprawie.

Potrzeba i możliwości ożywienia robót publicznych

Rozczarowanie, któremu dały wyraz pewne koła społeczne, co do możliwości uporania się z kryzysem ekonomicznym w drodze porozumienia międzynarodowego z jednej i zaostrzająca się sytuacja wewnętrzna państwa, postępujący stale kryzys produkcji i wzrost bezrobocia, z drugiej strony — coraz wyraźniej pozyskują kierować uwagę zorganizowanych elementów życia społeczno gospodarczego na niewykorzystane jeszcze możliwości wewnętrznej walki ze skutkami przesilenia.

Skoro prace w dziedzinie ożywienia zmarłego handlu międzynarodowego i kredytu postępują tak opornie, skoro zamiast tego ożywienia co miesiąc mamy do czynienia z coraz to nowemi restrykcjami i grozą dalszych powikłań finansowych w gospodarstwie światowem, skoro w dziedzinie długów wojennych, których uregulowanie ostateczne zdawało się być rzeczą bliską, wynikły w ostatnich tygodniach nowe trudności, nic dziwnego, że myśl ekonomiczna kraju, poszukując dróg wyjścia, przestawiać się poczęła na inne tory.

Hasło: trzeba coś robić, nie czekając na zagranicę — zdobywa sobie widocznie coraz więcej zwolenników. Znalazło ono swój wyraz zarówno w uchwałach programowych sfer gospodarczych, jak i w koncepcjach, wysuniętych ostatnio przez przedstawiciela świata pracowniczego.

Uwaga tych ostatnich skoncentrowana została m. in. na zagadnieniu robót publicznych. I słusznie! Roboty publiczne i zamówienia państwowe są nietylko celowym środkiem pomocy dla bezrobotnych, lecz również bardzo ważnym czynnikiem łagodzenia konjunkturalnych. Rola tego czynnika oddawna już podkreślana była przez Międzynarodowe Biuro Pracy, które na podstawie zebranych ankiet opublikowało specjalną pracę p. t. „Le chômage et les travaux publics“, oraz opracowało wielki plan tych robót w skali ogólno-europejskiej, oczywiście dotychczas niezrealizowany, jak większość pomysłów genewskich.

Polska jest terenem, który w dziedzinie prac, objętych pojęciem robót publicznych, przedstawia ogromne możliwości. Przy budowie potrzebnych nam gmachów, zakładów naukowych, urzędów pocztowych, budowie kolei i dróg bitych, naprawie dróg istniejących, regulacji rzek, meljoracji gruntów, robotach elektryfikacyjnych i t. p. dałoby się zatrudnić 200 — 300 tysięcy robotników i uruchomić szereg zamkniętych dziś warsztatów pracy, które w związku z temi robotami mogłyby znaleźć zbyt dla zmarłej dzisiaj produkcji.

Tempo wszystkich tych robót pod wpływem kryzysu i trudności budżetowych Skarbu Państwa jest dzisiaj niesłychanie słabe. Czy nie można go ożywić? Czy nie można — nie oglądając się na pożyczki zagraniczne — znaleźć środki na te cele?

Na to pytanie odpowiada twierdząco poselska grupa robotnicza B. B. i Związek związków zawodowych, upatrując w celowych robotach inwestycyjnych ważny czynnik, mogący „poderwać cały naród do zwycięskiego marszu naprzód w kierunku likwidacji depresji gospodarczej“ opracowały szereg wniosków, które znalazły swój wyraz w ostatnich uchwałach Rady Naczelnej Z. Z. Z. Inicjatywa tych grup zbiega się z zamierzeniami Rządu, częściowo już uruchomionemi, co każe spodziewać się, że problem podjęcia na szerszą skalę robót publicznych w Polsce wkroczył na drogę konkretnych przygotowań, aby z wczesną wiosną przyszłego roku móc wejść w fazę realizacji.

Kwestja sposobu sfinansowania robót jest punktem centralnym całego zagadnienia. Wolnych środków pieniężnych na te cele niema dziś ani w kasie Skarbu Państwa, ani w kasach związków komunalnych. Gdzie można je znaleźć?

Nie wszystkie ze źródeł, proponowanych przez sfery pracownicze, mogą być brane realnie pod uwagę. Ewentualne moratorjum dla długów zagranicznych, gdyby nawet doszło do skutku, nie dałoby większych efektów dla akcji robót publicznych, biorąc pod uwagę inne potrzeby państwa i deficyty w jego budżecie. Nienormalnemi też wydają się pomysły podniesienia, względnie wprowadzenia na ten cel nowych podatków.

Można jednak rozważyć sprawę wykorzystania zaległości podatkowych, czy to w formie — jak proponuje projekt Z. Z. Z. — zahipotekowania ich i wypuszczenie na ich podstawie państwowego papieru wartościowego dla sfinansowania robót publicznych, czy też w formie ściągnięcia części tych zaległości w towarach (kamień, cegła, pewne narzędzia i tp.], bądź w świadczeniach (np. zwózka materjału). Konkretnie też możnaby pomyśleć o jakiejś formie pożyczki wewnętrznej na roboty publiczne i zatrudnienie bezrobotnych, która od rolników mogłaby być uzyskana w naturze, z przeznaczeniem na wyżywienie oddziałów robotniczych, zatrudnionych na robotach. Niewątpliwie istnieją jeszcze w kraju wolne kapitały, które możnaby zainteresować szeregiem celowych i rentownych inwestycyj. Czyni się już to na odcinku prywatnego budownictwa mieszkaniowego, który traktowany musi być w łączności z dziedziną inwestycyj publicznych.

Stwierdzamy więc, że zarówno z punktu widzenia walki z bezrobociem, jak i z uwagi na doniosłą rolę, jaką czynnik robót publicznych i zamówień państwowych odgrywa w polityce łagodzenia na czasie. Okres najbliższych tygodni zimowych musi być wykorzystany dla opracowania konkretnych planów.

J. R-ski.

Wieści z Podhala.

Marcinkowice.

W dniu 1 stycznia br. przeżyło obywatelstwo Marcinkowic bardzo miłe godziny, albowiem Oddział Związku Strzeleckiego, który jest faktycznie jedyną organizacją pracującą intenzywnie na tut. terenie, urządził pod kierownictwem ref. wych. obyw. p. Władysława Niemczykowej przedstawienie, na które złożyły

JAN BIELATOWICZ.

Szkic dziejów Ciężkowic.

O bibljografji Ciężkowic musi się mówić bardzo skąpo; podobnie jak z przyrodą, tak i z historją. Zaledwie tu i ówdzie uda się wyłapać jakieś wzmianki i notatki o dziejach ważnego kiedyś na szlaku wzdłuż rzeki Białej dunajcowej ośrodka. Pewnych szczegółów dowiedzieć się można o historji Ciężkowic z licznych aktów, wysłanych przez sąd, gminę i parafję tutejszą do Archiwum Akt Ziemskich w Krakowie. Są to jednak głównie protokoły wójtowsko-radziecko-ławnicze, dalej przywileje, protokoły sądowe i inne cenne, lecz mało wymowne dokumenty (edykt lokacyjny, pieczęcie sądowe i administracyjne i t. p.) W tych więc dokumentach tylko szczątkowo zawierają się przyczynki do historji Ciężkowic. Część aktów pozostała jeszcze w mieście, kilka w posiadaniu prywatnem. O historji kościoła ciężkowickiego poucza szematyzm diecezji tarnowskiej.

Ciężkowice są miasteczkiem bardzo starożytnem. O założeniu samej osady szczegóły nie przechowały się. Karol Potkański uważał, że w XI. w. nad Białą wznosiły się już 3 osady: Tarnów, Tuchów i może Ciężkowice [Pisma pośmiertne, nakład P. Ak Um,]

W połowie XIII. w. osada była własnością Wydżgi, kasztelana sądeckiego, który odsprzedał Ciężkowice w r. 1243.

Z zachowanych źródeł wynika, że w r. 1348. we wigilję św Andrzeja [patrona miasta] 28 listopada nastąpiło „locatio civitatis Cieszkowice iure Theutonico per Snissimum Casimirum Regem viris discretis Minardo et Nicolao, fratribus uterinis civibus de Sandecz antiqua“. Są zdania że już Łokietek obdarzył Ciężkowice prawem magdeburskiem, skoro już w r. 1336 stanął tu okazały kościół murowany. Przedtem istniał tu kościół drewniany. Kościół kazimierzowski tzw. „miejski“ pozostawał pod opieką rady, stąd często był wspomagany i uposażany legatami i wotami. Król Jagiełło potwierdza przywileje i nadaje pewne prawa kościołowi parafjalnemu w Ciężkowicach (r. 1388).

Wśród szeregu przywilejów handlowych dla miasta zwraca uwagę przywilej Zygmunta Augusta „de non conservatione ludeorum“ z r. 1556. Zamek ciężkowicki [w miejscu, gdzie dziś staw na plebanji] czyli „dwór starościński“ był kolejno wraz z wsiami sąsiedniemi (Boguniowicami, Turskiem, Bugajem, Kipszną i Ostruszą) własnością licznych rodów. Najważniejsze z nich, to Laskowscy, Stadniccy, Brześciańscy, Trzeciescy, Bobrowscy (doniedawna właściciele Bogoniowic).

W stuleciach XV. i XVI. w. spłynęły Ciężkowice tkactwem, szczególnie wyrobem dobrego sukna, którem prowadziły szeroki handel głównie z Węgrami.

Z dawnych czasów pozostało w Ciężkowicach średniowieczne budownictwo drewniane i gęsta sieć, zwłaszcza pod rynkiem, obszernych przejść podziemnych o celach niegdyś prawdopodobnie obronnych.

Z późniejszych dziejów wiadomo, że w r. 1830, spaliła się połowa miasta i kościół, że Ciężkowice mimo nęcących obietnic nie przystąpiły do rabacji (ks. Karol Antoniewicz chwali mieszczan w swem dziele o rabacji). Kościół niestarannie odnowiony wskutek złej konstrukcji wieży zwalił się w r. 1893. Dzisiejszy kościół w „gotyku nadwiślańskim“ zawdzięcza swój wygląd prof. dr. Janowi Sas Zubrzyckiemu, który ukończył dzieło w r. 1903. Kościół ma cudowny obraz Pana Jezusa Miłosiernego z XVII. w. darowany księżom polskim przez Innocentego XI. Drugim z tej wędrówki jest obraz u OO. Palatynów w Kobylance.

Podczas kampanji rosyjsko-austrjackiej w r. 1915 pod Gorlicami, Ciężkowice odegrały rolę bardzo ważnego punktu strategicznego, co zaznaczyło się mnóstwem cmentarzy wojennych w tej stronie.

Dzisiaj Ciężkowice, mające ponad dwutysięczną ludność (2078) są na drodze pomyślnego rozwoju wskutek bliskości rzadkiego tworu karpackiej przyrody fantastycznych skałek piaskowcowych.

się dwie sztuczki pt. „Do broni" oraz „Brzytwa świętem". Przepełnienie sali najlepiej świadczyło o tem, jak wielkiem zainteresowaniem cieszą się wszelkie podobne imprezy. Podnieść należy dobrą grę strzelców, wielki zapał młodzieży strzeleckiej, oraz ogromną chęć do pracy społecznej. E.

Kamionka Wielka.

Zdawałoby się, że w tutejszej wiosce wcale nic się nie pracuje jak tylko narzeka na ciężkie czasy i z założonemi rękoma wyczekuje się aż „same gołąbki wpadną do gąbki". Że tak nie jest i że niektóre jednostki pracują i to przedewszystkiem w kierunku ulżenia doli tym najbardziej dotkniętym biedą tj. bezrobotnym i biedocie wiejskiej — tego dowodem są ostatnie dni.

Stworzony Komitet pomocy bezrobotnym zwrócił się najpierw do ofiarności miejscowego zamożniejszego społeczeństwa, które nie zawiodło. I posypały się datki w naturze. Również dzięki pokaźnej pomocy w gotówce WP. Starosty dra Łacha można było w części ulżyć w doli tym najbardziej potrzebującym.

Dzięki WP.Staroście pomyślano o biednej dziatwie szkolnej, która na bosaka w mrozy biegała do szkoły a do tego niedostatecznie odziana. W szkole im. św. Kingi urządzono tradycyjne drzewko pod którem znalazły się doraźne zapomogi odzieżowe dla dzieci. Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością Wielebny ks. prob. Jan Letek, nacz. gminy p. Józef Kocemba, oraz p. Michał Dobosz. Do zebranych dzieci przemówiła kierowniczka tejże szkoły wykazując dzieciom, że Ojczyzna w miarę możności pamięta również i o nich dlatego też powinny starać się, aby swą pracą i pilnością w nauce dążyły do podniesienia potęgi Ojczyzny. Jaką była radość dzieci, trudno opisać. S. P.

Chełmiec.

ZAKOŃCZENIE KURSU GOTOWANIA w „KOLE GOSPODYŃ". W ubiegłym tygodniu odbyło się w Chełmcu zakończenie kursu gotowania prowadzonego przez instruktorkę p. Zofję Żabicką. Na zakończenie przybyło wiele osób jak również Gospodarz powiatu p. Starosta dr. Maciej Łach. Uroczystość zaczęła się powitaniem przybyłych gości, a w szczególności naszego Czcigodnego Pana Starosty, który specjalną opieką otacza lud wiejski. Kursistki przyjęły gości podwieczorkiem, podczas którego bawiły ich śpiewami, deklamacjami i monologami. Na zakończenie przemawiali: p. Starosta, który podkreślił doniosłe znaczenie pracy nad kobietą na wsi. Z kolei zabrał głos p. poseł Potoczek i p. Jurczak.

Dnia 13. stycznia br. o godz. 11'30 przedpoł. w Sali Wydziału Powiatowego w N. Sączu odbędzie się

Zwyczajne miesięczne Zebranie Rady Powiat. BBWR.

Ze względu na bardzo aktualne tematy, które będą omawiane na powyższem zebraniu, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Za Radę Powiatową BBWR.

Sekretarz: Mgr. Fr. Ćwikowski mp. Prezes: J. Bodziony mp.

Ziarna słonecznika.

Rumunja przywozi do Polski poważne ilości ziarn słonecznika. I tak w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przywieziono do nas 5.250 ton ziarn słonecznikowych. Przywóz ten zupełnie zbędny bowiem zarówno klimat jak i warunki gleby nie stoją na przeszkodzie, abyśmy rozwinęli tą uprawę słoneczników

Zmiana listów Banku Rolnego.

Pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego mają być zamienione na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Odpowiednia uchwała zapadnie na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

Siewniki samolotowe.

Doświadczenia prowadzone ostatnio przez Sowiety wykazały, iż jeżeli posiadamy ogromne obszary uprawne, to możemy je zasiewać posługując się specjalnym samolotem.

Samolot siewnik może zasiewać w godzinę 10 hektarów ziemi, a ma tą wyższość nad innemi siewnikami, że można nim dokonać bardzo wczesnego siewu, kiedy z powodu roztopów ani żywą siłą pociągową ani traktorem w teren nie wjedzie się.

Z Polski i ze świata.

Badanie gospodarki w lasach państwowych.

Specjalna komisja BBWR. wyłoniona dla zbadania gospodarki w lasach państwowych zakończyła swoje prace. Rezultaty tych prac ujęte zostały w obszernych referatach przewodniczącego komisji posła Hutten-Czapskiego i posła Stroynowskiego. Jak się dowiadujemy główna dyrekcja lasów państwowych opracowała szczegółowe na te cyfry odpowiedzi, które w najbliższych dniach zostaną doręczone członkom komisji.

Budowa wielkiej olejarni we Lwowie.

We Lwowie przystąpiono do budowy wielkiej olejarni, pracującej na oleju słonecznikowym. Dotychczas w Małopolsce Wschodniej dawał się odczuwać brak istnienia odpowiednio urządzonej olejarni, chociaż surowiec do produkcji tego oleju sprowadzany jest z Rumunji.

Utrudnienia dla wywozu ubrań gotowych.

Rząd Afryki Południowej podwyższył cła od przywozu ubrań gotowych z Polski o dodatek do cła normalnego. Dodatek ten ma być pobierany w wysokości równej premji wywozowej, z jakiej korzysta eksport ubrań gotowych na rynkach krajów Afryki Południowej. Prohibicyjne to zarządzenie stanie się bardzo znacznem utrudnieniem dla tej gałęzi eksportu, pracującej — jak wiadomo — głównie na rynkach krajów Afryki Południowej i innych dominjów brytyjskich.

Wzrost wkładów w kom. kasach oszczędności.

W komunalnych kasach oszczędności wkłady oszczędnościowe w listopadzie ub. r. wykazały dalszy wzrost o 3 miljony zł. i na 1. grudnia ub. r. wynosiły 533 miljon. zł.

Również wzrosły wkłady na rachunkach bieżących o blisko 1 miljon zł. do sumy 45 miljon. zł.

Pomyślne kształtowanie się ruchu wkładów w komunalnych kasach oszczędności i instytucjach kredytowych ułatwiło akcję obniżenia oprocentowania od wkładów w związku z obniżeniem stawek od operacyj kredytowych czynnych.

Zniżka cen wyrobów tytoniowych.

Z dniem 1 stycznia obniżone zostały ceny wyrobów tytoniowych. Jest to już druga zniżka w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu. Dochodzi ona przy papierosach od 10 do 25 proc., przy cygarach do 33 proc.

To że, zniżka ta wprowadzona została z dniem 1 stycznia, ma swoistą wymowę. Chciano w ten sposób zamanifestować w sposób wyraźny, że w rozpoczynającym się właśnie nowym roku przewodniczyć winno hasło: ceny artykułów przemysłowych muszą być obniżone.

W ciągu ostatnich 5 miesięcy ub. r. obniżono, jak wiadomo, ceny spirytusu i wódek o 24'5 procent, spirytusu skażonego o 40 proc., soli bydlęcej o 21 proc., machorki o 15 proc., cukru o 19 proc.

Przykład, dany przez nasze monopole, musi znaleźć jaknajszersze zastosowania. Wobec katastrofalnego spadku cen produktów rolnych i niemożliwości ich pdniesienia — rozpiętość między cenami artykułów przemysłowych i rolniczych musi być wydatnie zmniejszona.

Nowe ceny papierosów ustalone zostały następująco:

Nil 25 gr, Gabinetowe 15 gr, Triumf 12'5 gr, Złota pani 10 gr, Egipskie przednie 9 gr, Ariston 7'5 gr, Egipskie 6'5 gr, Silesia 6 gr, Pomorski Rarytas 3'5 gr, Śląski Rarytas 3'5 gr, Wisła 2 gr, Dames 9 gr. Pani 7 gr, Maden 6 gr, Obstalunkowe 6 gr, Ergo 5 gr, Prezydent 4'5 gr, Grand Prix 4 gr, Klub 4 gr, Damskie 3'5 gr, Radjo 2'5 gr, Wanda 1'5 gr, Egipskie przednie odnik. 10 gr, Egipskie odnik. 7'5 gr, Ergo odnik. 6 gr.

Kolekcje papierosowe w ozdobnej szkatułce z masy — 100 szt. papierosów — zł 13'50 Specjalny fajkowy za 1 kg. 40 zł.

Obniżka cen żelaza.

W wyniku prowadzonych przez Rząd pertraktacyj z przemysłem hutniczym zostało osiągnięte porozumienie co do rewizji dotychczasowego cennika wytworów hutniczych Syndykatu Polskich Hut Żelaznych.

Na zasadzie osiągniętego porozumienia zasadnicza cena żelaza sztabowego, a także ceny żelaza formowego do NP 23 włącznie uległy 11 procentowej zniżce, tj. ze zł 315 do zł 280 za 1 ton. Ceny pozostałych produktów hutniczych uległy również odpowiednim obniżkom, w każdym bądź razie nie mniejszym dla każdego poszczególnego produktu, jak 10 procent w stdsunku do dotychczas obowiązujących cen zasadniczych. Ceny więc sprzedażne wyrobów hutniczych na terenie całego Państwa ulegną zniżce w zależności od miejsca składu od 45 do 50 zł. na 1 tonnie.

Niezależnie od powyższych zniżek zasadniczych Ministerstwo Komunikacji, jako największy odbiorca wytworów hutniczych korzystać będzie dodatkowo ze specjalnego rabatu w wysokości 2 proc.

Deficyt budżetowy St. Zjednoczonych.

Według obliczenia amerykańskiego ministerstwa skarbu niedobór w budżecie St. Zjednoczonych wynosić będzie za pierwsze półrocze bieżącego okresu budżetowego około półtora miljarda dolarów.

Sądy doraźne w Łodzi.

Korespondent nasz łódzki donosi, że dowódca O. K. Łódź wydał dziś rozporządzenie, na podstawie którego w okręgu łódzkim wprowadzone zostają sądy doraźne dla osób wojskowych. Sądom tym podlegają przestępstwa dezercji, targnięcia się na przełożonego z bronią w ręku oraz udziału w napadach.

Co mówią przedstawiciele przemysłu o rolnictwie.

Dyrektor Naczelny Centralnego Związku Przemysłu Polskiego p. Wierzbicki wygłosił w tych dniach referat o sytuacji gospdarczej w którym między innemi powiedział. „Ceny rolnicze spadły do poziomu który niweczy wszelkie gospodarcze możliwości. Przy tych cenach rolnik wogóle przestaje istnieć jako nabywca czegokolwiekbądź po jakichkolwiekbądź cenach".

Przedstawiciel przemysłu w ten sposób chciał wytłumaczyć, iż ceny wyrobów przemysłowych rolnika nie interesują. Chociaż jednak bliscy jesteśmy tego, że rolnik nic już kupić sobie nie może to jednak niesłuszny jest pogląd, aby rolnika nie interesowały ceny wytworów fabrycznych.

Węgry zwiększają spożycie spirytusu.

W przewidywaniu zwiększenia się przemysłowego spożycia spirytusu Węgry poniosły kontygent w bieżącej kampanji gorzelniczej z 210 do 240 tysięcy hektolitrów.

Zakupy spirytusu.

Dyrekcja monopolu spirytusowego zawiadomiła gorzelnie, iż nie będzie ich pozbawiała prawa udziału w kontygencie zakupu spirytusu na kampanję 1933-34 r. chociaż nie był przez nie dostarczony przyznany kontygent spirytusu w kampanji 1932-33 r. „Terol".

KRONIKA.

Osobiste. Długoletni naczelnik poczty w N. Sączu p. August Dratwa przeszedł z dniem 1 stycznia na emeryturę.

Korpus Oficerski 1 P. S. P. złożył na cele pomocy bezrobotnym dochód z ostatniej zabawy w kwocie 40 zł.

Herbatka „Legjonu Młodych". Dnia 3 bm urządził tut. Obwód „Legjonu Młodych" w swoim lokalu przy ul. Szwedzkiej herbatkę dla członków Obwodu nowosądeckiego.

Wśród miłej pogawędki i wesołego nastroju herbatka przeciągnęła się do późnych godzin.

Ochotnicza Straż Pożarna urządza we czwartek dnia 5-go stycznia 1933. w salach Czytelni Mieszczańskiej przy ul. Jagiellońskiej Zabawę Taneczną z której dochód przeznacza na uzupełnienie sprzętu muzycznego orkiestry OSP. w Nowym Sączu.

Na fundusz Kolonjalny Ligi Morskiej i Kolonjalnej wezwany przez p. Adę Młynarską składa p. Stefan Krajewski 1 zł. i wzywa do złożenia datku p. dyr. Adamczyka Władysława, p. Łacheckiego, p. Łazarza i p. Kazimierza Ciombora., p. Małyska Kazimierz wezwany przez p. Młynarską składa 2 zł, i wzywa do dalszej składki p. Zabżową Stefanję i p. Mieczysława Brudzianę.

Na fundusz budowy kościoła w Łabowej w dalszym ciągu złożyli: Koło T. S. L. Andrychów 3 zł, II. Kurjer Codz. 20 zł, Kosibianka Katarzyna 1 zł, Grono naucz. szkoły im. Hoffmanowej 3,50 zł, grono naucz. szkoły im. Orzeszkowej 6.50 zł, Józef Włochański 1 zł, Łukaczyńska Marja 3 zł, wszyscy z Nowego Sącza, Koło T. S. L. Kobiernice 6 zł, ks. Słosur Jakób Brzesko 3 zł, Rada Gminna Łomnica Zdrój 5 zł, ks. Ligęza Jan Szczucin 5 zł,

Towarzystwo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Nowym Sączu urządza dnia 8 stycznia br. dla męskiego i żeńskiego oddziału Z. S. w Czytelni Mieszczańskiej „Tradycyjny Opłatek". Początek o godz. 5-tej popołudniu. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele Władz i Urzędów a ponadto licznie zaproszeni goście.

Nowe Lodowisko Wojskowe. Dotychczas mieliśmy w Nowym Sączu jedne lodowisko, a to lodowisko Tow. Wioślarskiego na „Jordanówce". Obecnie 1 P. S. P. w Nowym Sączu urządził obok elektrowni wspaniałe lodowisko, z tem pięknem urozmaiceniem, że orkiestra wojskowa przygrywa łyżwiarzom 2 razy tygodniowo. Wstęp nadzwyczaj niski, nic więc dziwnego że codziennie można tam zobaczyć tłumy łyżwiarzy. Jeden tylko mały mankament... brak szatni.

Rada miejska we Lwowie dla wytępienia pokątnego uboju wprowadziła za wykrycie specjalnie remunerację dla służby i policji w wysokości 20 gr. od 1 kg. mięsa pochodzącego z pokątnego uboju względnie dowiezionego do Lwowa bez badania

lekarza weterynarii. Wydatek ten ma być pokryty dochodem ze specjalnych opłat po 25 gr. od 1 kg. mięsa, za badanie bakterjologiczne tego, na rynek handlowy bez badania lekarskiego wprowadzonego mięsa. Plaga pokątnego uboju rozwielmożniła się nie tylko po przedmieściach Wielkiego Lwowa, jest ona aktualną u nas i w każdem większem mieście. Dopuszcza się go nieuczciwa konkurencja, narażając mieszkańców miast, a swych klientów na spożywanie mięsa ze sztuk chorych, gminy na stratę dochodów w rzeźni, a państwo na ubytek podatku obrotowego i dochodowego. Spodziewamy się, że i nasza Rada wykorzysta doświadczenie Magistratu lwowskiego i u nas do walki z tą plagą wystąpi.

Trzecim komornikiem w Nowym Sączu został mianowany nie jak poprzednio mylnie przez pomyłkę podaliśmy Dr. Mika, ale Dr. Stefan Midowicz kandydat notarjalny z Krakowa.

Wynik kwesty domowej na dochód fundbudowy Kościoła w Łabowej przeprowadzonej w N. Sączu w listopadzie ub. r. na podstawie zezwolenia Starostwa z dnia 31-10 ub. r. L. B. II 11-1932 r. Listy Nr 2 i 8 [JWPp. Dyr. R. Dębicki i Nacz. stacji Krupski 140 zł. Lista Nr. 3 i 4 [JWP. A. Konarska i M. Sekułowiczówna] 80.20 zł, Lista Nr. 5 (JWP. A. Serafin i M. Krajewska] 50,53 zł, Lista Nr. 6 [prof. A. Serafin, 7,60 zł, Lista Nr. 1 (JWP. Nacz. Krupski] 24,35 zł, Lista 9 (JWP. K. Bukowska i M. Radwańska) 37,50 zł, razem 340,18 zł. Nadto wpłynęły deklaracje płatne ratami: JWP. Włocharscy Józefowie 10 zł, Radomska Zofja 10 zł, Kosibianka Katarzyna 10 zł, Dziunikowski Djonizy 10 zł, Szczepanowski Aleks. 10 zł, Józef Jankowski 3,50 zł, Józef Gabryś 5 zł, Świerzb Zygmunt 40 zł, (okucie drzwi). Wszystkim Paniom i Panom, którzy podjęli się ofiarnie tak ciężkiego obowiązku i przeprowadzili kwestę oraz P. T. Ofiarodawcom składa Zarząd Koła T. S. L. w N. Sączu staropolskie „Bóg zapłać".

Brał pieniądze i mówił, że się będzie żenił. Raczyński Tadeusz z Sosnowca przyrzekając Zofji Sztabównie z Nowego Sącza ożenek wyłudził od niej kwotę 72 zł. Kiedy jednak kandydatka do stanu małżeńskiego nie mogła na żaden sposób doczekać się aż Tadeusz Raczyński zdecyduje się ostatecznie iść do ołtarza, poskarżyła się swej wychowawczyni Zofji Dumanowej, ta zaś doniosła o tem na komisarjat PP. w Nowym Sączu.

Fałszerz książek oszczędnościowych pod kluczem. Komisarjat PP. w Nowym Sączu zatrzymał niejakiego Skotniewskiego Alojzego ze Świniarska powiat Nowy Sącz za sfałszowanie książeczki P. K. O. Wymieniony bowiem sfałszował książeczkę wkładkową w ten sposób, że z kwoty 3 zł. zrobił sumę 500 zł., a następnie udał się do Urzędu pocztowego w Grybowie i tam usiłował podjąć kwotę 100 zł.

Skradziono: Łukaczowi Aleksandrowi z N. Sącza 500 klg. węgla z drewutni, Eleonorze Koronie ze Starego Sącza płaszcz czarny wartości 80 zł., Łukaszowi Salamurze z Januszowej koc wartości 35 zł. We wszystkich tych sprawach dochodzenia prowadzi Komisarjat PP. w Nowym Sączu.

Donosił innego i sam poszedł za kratki. Niejaki Rand Artur rzekomo ze Lwowa zgłosił na Komisarjacie PP. w Nowym Sączu, że agent firmy Nison Dyller z Sanoka skradł na jego szkodę dwie walizy wraz z różnemi dokumentami firmy Związku Spółdzielczego we Lwowie na ogólną wartość kilku tysięcy złotych. W czasie przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że Rand jako kierownik ekspozytury powszechnej kasy budowlanej w Sanoku, którego poszukuje od dłuższego czasu policja w Sanoku jest podejrzany o dokonanie całego szeregu oszustw. Chciał i w tym wypadku coś zarobić niestety nie udało się i pomysłowy oszust dostał się za kratki.

Policja przytrzymała. Józefa Możdzieża z Lusławić powiat Brzesko za dokonanie rozboju na osobie Rozy Lehrhaupt z Krynicy Zdroju, Edwarda Grzybka za kradzież gotówki na szkodę Władysława Pankiewicza, Stanisława Grzyba z Marcinkowic za cały szereg kradzieży, Lejzora Buchsbauma i Weinbergera Chaskla za oszustwo. Olchawę Piotra z Trzetrzewiny za skór Wenzelberga Józefa, Glumę Antoniego za przywłaszczenie sobie gwintownicy wartości 250 złotych na szkodę inż. Karola Soboty w Krynicy Zdroju.

Okradziona na stacji. Majewska Marja z N. Sącza zgłosiła na Komisarjacie PP. w Nowym Sączu, że kiedy oczekiwała na pociąg na stacji w Lublinie nieznany sprawca skradł jej z kieszeni płaszcza torebkę ręczną skórzaną wraz z gotówką w kwocie 22 złotych, legitymację nauczycielską i osobistą korespondencję.

Niespokojny weselnik. Policja aresztowała Piotra Barnę z Falkowej za bójkę na weselu przy użyciu noża.

Kochający się bracia. Słowik Stanisław z Roszkowic zgłosił, że brat jego Władysław uszkodził go nożem w głowę zadając mu w czasie sprzeczki domowej głęboką ranę.

Składki na fundusz im. Śp. Żwirki i Wigury. Złożyli w Nowym Sączu Starostwo 35.50 zł, Gimnazjum żeńskie 15.15 zł, Dzieci śp. Sachańskiej stare monety odstąpione Muzeum Ziemi Sądeckiej za 40 zł, Pracownicy Banku polskiego 20 zł, Korpus Podoficerów zawod. 1 psp. 20 zł, Korpus Oficerów 1 psp. 15 zł, Koło Pań Lopp. 46.40 zł, Szkoły powszechne, przez p. Dyr. Milówkę 43.45 zł, Pracownicy Magistratu m. N. Sącza 16.35 zł, Magistrat St. Sącz 45.45 zł, Koło szkolne L. O. P. P. sem. naucz. męsk. w St. Sączu 2.70 zł.

Z prasy.

PAŃSTWO PRACY, tygodnik, ogólnopolski, organ „Legjonu Młodych" Związku Pracy dla Państwa.

W artykule p. t. „Hipokryzja internacjonalizmu gospodarczego autor art", formułuje przyczyny bezsiły poczynań internacjonalistów gospodarczych w następujący sposób:

„1. Przewaga czynników politycznych kierowanych impulsami irracjonalnemi i gospodarczemi nad życiem gospodarczem i wygrywanie momentów gospodarczych dla celów politycznych.

2. Egotyzm gosp. poszególnych państw, maskowany fałszywym solidaryzmem międzynarodowym.

3. Krótkowzroczność świata kapitalistycznego nie widzącego, iż przez sztuczne przywiązanie do fałszywie zrozumiałego pojęcia zysku podcina możliwości wszelkiej kapitalizacji."

Na uwagę zasługuje art. Piotra Borkowskiego p. t. Konjunktura i struktura".

Artykuł p. t. „Postulaty proletarjatu akademickiego" obejmuje w całości ogół rezolucji i postulatów uchwalonych przez pierwszy w Polsce Zjazd Samopomocowców.

Dział „Praca Kobiet" zawiera art. Haliny Krahelskiej p. t. „Niewykonywanie ustaw społecznych „n. p. ciekawej książki tejże autorki p. t. „Praca kobiet w przemyśle współczesnym" (Warszawa 1932 r. Instytut Gosp. Społecznego).

W kronice organizacyjnej zauważymy silny rozrost Legjonu Młodych w poznańskiem i na Pomorzu

Z sali sądowej.

Sprzedał grunt bratu.

Różnemi drogami ludzie (dochodzą do) pragną stać się bogatymi. Nie zważając na środki, aby tylko posiąść upragniony pieniądz. Często nawet odsuwają od siebie uczucia miłości braterskiej. Michał Górka powołany do służby wojskowej, został przydzielony do jednego z pułków w poznańskiem, pozostawiając w swojej wsi, Bartkowej, część majątku, jaką otrzymał w spadku od ojca, a to 10 morg. pola i inwentarz dla gosdodarowania na czas służby wojskowej bratu. Brat jego Piotr w czasie nieobecności Michała postarał się o pełnomocnictwa sfałszowane do sprzedaży swojej i brata części i dokonał aktu sprzedaży Jędrzejowi Gontkowi i jego towarzyszom w Zagórzanach, który wypłacili sprzedawcy całą należność. Po powrocie z wojska, Michał, przekonał się ze zdumieniem, iż na jego ojcowiźnie gospodaruje ktoś obcy, a dowiedziawszy się o uczynku brata, wniósł na niego skargę sądową. W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa 8-m już z rzędu gdyż proces ten ciągnie się już przez przeciąg 6-ciu lat, w rezultacie Andrzej Gontek i jak również Piotr Górka skazani zostali na 3 lata c. więzienia, zaś towarzysze Gontka otrzymali mniejsze różne wymiary kary. (Michał Górka, jako) Dalszy ciąg sprawy tej skierowano na drogę cywilną.

Na cele pomocy bezrobotnym

Złożyli w dalszym ciągu: J. I. Knöbel 5 zł, Urząd skarbowy 42,50 zł, Gimnazjum drugie 36.35 zł, Gimnazjum pierwsze 36,10 zł, Prokuratura Sądu Okręgowego 18,05 zł, Państw. Zarząd wodny 12,82 zł, Urzędnicy skarb. akc. i monp. 10,55 zł, Państw Zarząd tytoń. 7,15 zł, Grono naucz. szk. im. Kochanowskiego 3,95 zł, Insp. kontr. skarb. 4,95 zł, Grono naucz. szk. im. Jagiełły 5,95 zł, J. Ćwikowski 5,51 zł, Grono naucz. szk. im. Orzeszkowej 5,21 zł, Dr. A. Matakiewicz 2,95 zł, Dr. R. Besen 1.95 zł, Grono naucz. szk. im. Kochanowskiej 3,95 zł, Prac. Magistratu 111,06 zł, Pow. Kom. Policji Państw. 67,95 zł, Dr. M. Geisler 59,90 zł, Sąd Okręg. 58,20 zł, Szkoła im Konarskiego 32,45 zł, Sąd grodzki 28,52 zł, Szkoła Handlowa 17,35 zł, L. Stern 14,95 zł, Szkoła im. A. Mickiewicza 11,95 zł, Urz. Pow. Zarz. Drog. 11,78 zł, Szkoła im. św. Jadwigi 16,95 zł, Prac. kontr. M. Zakł. Elektrowni 10,95 zł, Dr. A. Kozaczka 9,95 zł, Prac. Apteki Nowakowskiego 8,75 zł, Urząd teletechniczny 7,60 zł, Dr. K. Nowak 5,05 zł, M. Popławska 4,95 zł, M. Rubin 4,95 zł, Zacharski 2 zł, Prac. dzienni M. Elektrowni 1,39 zł, Kasa chorych 73,73 zł, Rzeźnia Miejska 61,90 zł, Gimn. S. S. Niepokalanek 19,95 zł, Florjan Voelker 9,95 zł, Insp. Pow. Zakł. Ubezp. 6,05 zł, Stanisław Kapusta 4,95 zł, Mateusz Sikora 1,95 zł, Mr. Anna Nowakówna 1,95 zł, Michalina Czerwińska 10 zł, Marja Kościuszyńska 5 zł, Salamon Tenzer 14,95 zł, J. Uhlowie 9,95 zł, Urząd Skarbowy 6,10 zł, Dr. Maksymiljan Baral 4,95 zł, Marcin Twardowski 2,95 zł, Posterunek Żand. 1,50 zł, Dr. Steimetz Mojż. 5 zł, P. K. p. Magazyn Zasob. 18,75 zł, Dr. Statter Bernard 9,95 zł, wszyscy z Nowego Sącza.

Prac. Sądu Okręg. 31,95 zł, Grono naucz sem. 16,95 zł, Urząd katastralny 3,85 zł, Dr. Edward Schayer 4,95 zł, Naucz. rej III 43,88 zł, Nadleśnictwo 7,45 zł, wszyscy z Starego Sącza.

Prac. M. K. K. O. 21,46 zł, M. K, Oszczędności 14,95 zł, Urząd stacyjny 9,95 zł, M. K. Oszczędności 14,95 zł, Urząd Miejski 17,83 zł, wszyscy z Krynicy.

Prac. Tow. Zaliczkowego 5,27 Tow. Zaliczkowe 4,95 zł, Gimn. Koedukacyjne 13,67 zł, Urząd kat. 1,95 zł, Grono naucz. Państw. szkoły Kołodziejskiej 8 zł, Prac. Sąd. grodz. 19.86 zł, Składnica Kółek Roln. 7,43 zł, Adw. Dr. A. Finkental 4,95 zł, wszyscy z Grybowa.

F. Pisarski 95 gr, K. Szpetmańska 95 gr, wszyscy z Swiniarska.

Koms. Straży Gran. 12,95 zł, Kier. szk. pow. 60,14 zł, Urząd Parafjalny 3,95 zł, wszyscy z Piwnicznei.

Naucz. rej V 49,99 zł, Sąd grodzki 14,51 zł, Komis. Straży Garn. 14,15 zł, wszyscy z Muszyny.

J. Sikora Obidza 10,00 zł, Naucz. rej VI Łącko 13,49 zł, Rabczykowie Piątkowa 3,45 zł, Kopaczyńskie Jakóbkowice 1,68 zł, zł, Skoczniowie Siedlce 1,95 zł, Jadwiga Gorzanka Zbyszyce 1,45 zł, Marja Fydowa Zabełcze 95 zł, Jan Karol Fyda Słowikowa 95 zł, Stanisław Kurzeja Lipnica wielka 9,96 zł, Jan Janik Brzezna Litacz 1,85 zł.

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY w N. SĄCZU

do L. III-4a 1021/4/22.

Ogłoszenie przetargu.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Nowym Sączu ogłasza publiczny PRZETARG ofertowy na dostawę drzewa tartego w ilości:

1) dębiny loco most na Dunajcu w Nowym Sączu około 205 m³
2) sośniny loco most na Dunajcu w Kurowie około 120 m³
3) sośniny loco most na Łososinie w Jakóbkowicach około 100 m³
4) sośniny lub jodły loco most na Popradzie w Biegonicach 70 m³

Oferty pisemne należy składać w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Nowym Sączu do dnia 15. stycznia 1933 godz. 12. w południe.

Nowy Sącz, dnia 30-go grudnia 1932.

Kier. Zarządu Drogowego
Inż. M. GEISLER.

Przew. Tymcz. Wydz. Powiat
Dr. MACIEJ ŁACH.
Starosta Powiatowy.

STAROSTA POWIATOWY NOWOSĄDECKI.

L: B. I. 11/32/32.

Nowy Sącz, dnia 23 grudnia 1932.

W sprawie wyłączności nazwy „Policja".

OGŁOSZENIE

W Dzienniku Ustaw RP. Nr. 92, poz. 792 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17. X. 1932 r. o wyłączności nazwy „Policja" z mocą obowiązującą od dnia 27. X.

Zgodnie z § 1. powołanego rozporządzenia organa używające nazwy „Policja" i „policyjny" którym w myśl art. 2. rozp. Prez. R. P. z dnia 6 III. 1923 o Policji Państwowej nazwa ta nie przysługuje, mają używać nazwy „Straż". Rozporządzenie nie podaje formy brzmienia przymiotnikowego, rozumie się jednak samo przez się, że brzmienie przymiotnikowe nie może w żadnym razie naruszać wyłączności określenia „policyjny".

Wobec tego, że odtąd jedynie Policja Państwowa zorganizowana na podstawie rozporządzenia z dnia 6 III. 1928 ma prawo do nazwy „Policja" i „policyjny" wszystkie inne organa, urzędy i instytucje winny niezwłocznie zaniechać określeń „Policja" i „policyjny" usuwając je z szyldów, oznak, druków, pieczęci i tp.

W końcu zwracam uwagę, że powołane na wstępie rozporządzenie Rady Ministrów dotyczy wyrazu „Policja", użytego w sensie nazwy organu wykonawczego nie odnosi się natomiast do wyrazu „Policja", ilekroć obowiązujące przepisy określają w ten sposób pewne funkcje sprawowane przez władze i urzędu państw. i sam. jak np. „Policja Zdrowia" „Policja Ogniowa", „Policja sesyjna" i tp. Odnośne postanowienia obowiązujących przepisów pozostają nadal w mocy.

Nadto wobec przyzwyczajenia się miejscowej ludności do używania przez organa do tego nieuprawnione nazwy „Policja" należy również o powyższem pouczyć mieszkańców tamt. gminy.

Starosta Powiatowy:
Dr. ŁACH.

Czas wyrównać zaległą prenumeratę!

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu